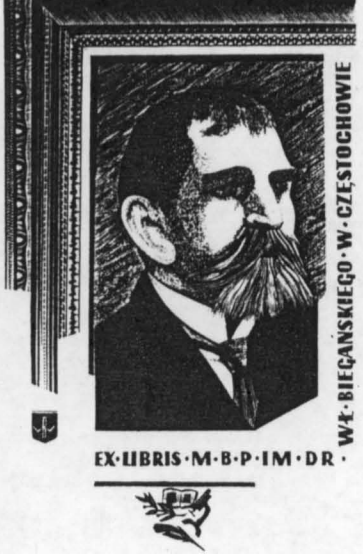

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 1 Piątek dnia 1 Stycznia 1915 roku. Rok I.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

INSERATY I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 60. Zmiana adresu kop. 20. Listów nieframowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 30, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 5 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. — Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 3.

TEATR II Aleja № 43. „ODEON" W. Krzemiński & Co Najstarszy w Królestwie Telefon Nr. 4—77.

Program od czwartku 31 Grudnia do wtorku 5 Stycznia 1915 roku.

LEGENDA o NIEZAPOMINAJCE

Dramat w kolorach.

„Zapałczarka" (dramat)
Kubuś wygrał na loterji (komiczny)
Niewidzialny złodziej (fantastyczny)
Tomcio Paluch (znana baśń Grimma)
Kapelusz magiczny (z natury)

Z okazji 6 rocznicy strasznej katastrofy:
Trzęsienie ziemi w Messynie 28 Grud. 1908r
Przygoda z pociągiem (z natury)
Pan Spiączkiewicz śpieszy na śniadanie k.
Taniec liliputów (w kolorach)

Ceny miejsc zniżone: 25, 20 i 10 kop. Dzieci 15, 10 i 5 kop.
Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o g. 3-iej koniec o 9-ej wieczór.

Teatr PARYSKI II Aleja Nr. 19

Program od poniedziałku 28 do Niedzieli 3 Stycznia 1915 r.

Werther życie i śmierć słynnego kompozytora (dramat)
ATLĘTA (bar. kom.)
SYN FECHTMISTRZA (dram.)
Oświadczyny z przeszkodami (bar. kom.)
Przebaczenie Bobi (dramat)

Parada Królewska w Berlinie (natura)
Stara służąca (dramat)
Wielka katastrofa kolejowa we Freiburgu (natura)
DOŻYSKI (dramat)

NA SCENIE: Występy Panny Matyldy
St. CLAIRE
1) Wędrująca piosenka (muz. Straussa) 2) Z początku tylko raz (z oper. „Luno" 3) Chłopczyk ten — to mój sen (z operetki „Monna Vorna"

Kupon do loży 40 kop, krzesło parter 25 kop Galerja 15 kop.
Początek przedstawień o godzinie 3 po poł.

TEATR „CORSO"

w Piątek dnia 1 Stycznia 1915 roku.

o godzinie 2-ej i pół po południu.
Betleem Polskie
Jasełka narodowa
w 4-ch częściach Or Ota ze śpiew. i tańcami

o godzinie 6-ej wieczorem.
Mazury w Krakowskiem
Komedja narodowa
w 4-ch aktach A. Małeckiego ze śpiew. i tańcami

Nowy Rok.

I znów wskazówka zegarowa przeszła się przynosząc nam rok nowy, rok 1915.

Krwawe piętno jakie wyrył w nas rok zeszły, stworzyło w duszy naszej chwilową apatję, pomimo to nie zatarło w niej głębokiej wiary w przyszłość —Nowy okres czasu, jaki rozpoczynamy dzisiaj, jest jeszcze dla nas sfinksem.

Wierzymy jednak, że w roku tym jeżeli nie w zaraniu, to później nieco odwróci się karta wydarzeń dziejowych i na widnokręgu zabłyśnie dla Narodu naszego jutrzenka lepszej przyszłości.

Witając ten rok nowy, winniśmy zerwać nazawsze z różnicami przekonań politycznych łącząc je w jedno silne ogniwo: wiary i wytrwania. Niech ustaną z początkiem tego roku nieporozumienia, jakie wichrzyły nasz spokój braterski. Pragnąc odrodzenia Narodu naszego, musimy odrodzić się sami w sobie.

Połączeni duchowo i mając jedne i te same pragnienia, możemy z godnością oczekiwać tego, co nam przyniesie przyszłość.

Fr. Buchalski.

Częstochowa, 31 - XII—14.

1914 — 1915.

Rok ubiegły 1914 zapisał się krwawymi zgłoskami w dziejach świata. Od sześciu bowiem miesięcy rozgrywają się przed naszymi oczyma krwawe walki i zmaganie się olbrzymów Europy—Rosji, Niemiec, Austrji, Anglji i Francji. A wynik tych walk do chwili obecnej nie dał jeszcze pożądanych rezultatów, co właśnie trwoży i przestrasza ludność na terytorjach objętych wojną, gdzie groźnie zagląda w oczy biedaków — głód i chłód.

To też z dniem każdym powiększają się obecne zastępy głodnych i zziębniętych, których instytucje dobroczynne nie są już w możności nakarmić i ogrzać. A gdy się pomyśli, że wojna potrwać może jeszcze kilka lub kilkanaście miesięcy, to strach przejmuje i w głowie mąci owe zapytanie—czem się to skończy? Pesymiści przepowiadają bardzo smutne wyniki wojny europejskiej, a mianowicie: nieskończony chaos polityczny na całej kuli ziemskiej, ogólny brak pieniędzy i rąk do pracy, co spowodowuje zupełny upadek handlu i przemysłu; wreszcie choroby epidemiczne po wojnie zdziesiątkują pozostałą ludność Europy i nastąpi ów biblijny „płacz i zgrzytanie zębów."

Aczkolwiek przepowiednie te poniekąd ziścić się mogą, jednakże nie należy nam tracić nadziei w lepszą przyszłość i ufajmy, że zasady sprawiedliwości dziejowej zwyciężyć muszą, i, jak powiada poeta, - „wyjdzie z zamętu świat ducha", a podwaliną tego świata musi być — nie walka i nienawiść, lecz miłość i zgoda. A więc z rozpoczynającym się Rokiem Nowym życzyć należy ludom Europy jak najprędszego zawarcia pokoju między stronami wojującemi, a przyszłemu „Kongresowi" międzynarodowemu zupełnego powodzenia w wymiarze sprawiedliwego podziału Europy i zadowolenia wszystkich bez wyjątku narodowości, które mają odwieczne prawa do egzystencji politycznej.

Niech więc nikt nie czuje się pokrzywdzonym, a wojna obecna obv była ostatnią wojną chrześciańskich ludów Europy!

Niech odtąd sprawy międzynarodowe rozstrzygają się nie z bronią w ręku na polu walki, lecz z miłością braterską na „międzynarodowych sądach rozjemczych", gdzie sprawiedliwość królować będzie, a rozum i rozwaga górować muszą nad namiętnościami ludzkiemi.

O, Boże! zgody, pokoju i ciszy,
Niech ucho Twoje prośbę tą usłyszy,
Przez nasze męki i przez nasze znoje,
My cię błagamy—przyjdź Królestwo Twoje!

F. Borysławski.

31—XII—1914.

Na Nowy Rok.

Czy nas zima mrozi lodem,
Czy nas wojny ogień pali,
Z dzielną wolą, z sercem młodem
Idźmy dalej! Idźmy dalej!

Choć nam nieraz czyjeś słowo
Utkwi w piersi ostrzem stali,
W Bogu czerpmy siłę nową,
Idźmy dalej! Idźmy dalej!

Niechaj piorun błyska w górze,
Niech stuletnie dęby wali,
My przez gromy i przez burze
Idźmy dalej! Idźmy dalej!

Czy świat gorzkim jadem bryźnie
Czy wyszydzi, czy pochwali,
Służmy Bogu i Ojczyźnie,
Idźmy dalej! Idźmy dalej!

Choćby mnóstwo klęsk zawisło,
Szarpiąc łódź na życia fali,
Choćby słońce nie zabłysło,
Idźmy dalej! Idźmy dalej!

Bóg od wieków mnożył plony
Tym, co w służbie wiernie trwali,
Niech On będzie pochwalony!
Idźmy dalej! Idźmy dalej!

K. Mar.

Nasz oręż.

W przeszłości, niby w wielkim oceanie, utonął rok 1914. Z uderzeniem godziny 12-ej w nocy rozpoczął się nowy okres czasu, czyli rok nowy. Chwila ta do poważnych myśli i głębszego zastanowienia się pobudza każdego rozumnego człowieka.

Cofając się myślą wstecz, wspominamy to, co przeszło, co się przeżyło w roku ubiegłym. Patrząc w przeszłość, zapytujemy z obawą, co też to będzie? co nas spotka? co nam przyniesie rok nowy? Pozostaje to bez odpowiedzi, bo któż zdoła przeniknąć dzieje przyszłości? Losy ludzkości Bogu tylko wiadome, do Boga też zwracać się mamy z gorącą prośbą o łaskę, o błogosławieństwo na rok, dopiero co rozpoczęty.

Rok ubiegły ciężki był i smutny, nazwano go rokiem wojny Europejskiej, biedy i drożyzny, rokiem pożarów, klęsk przeróżnych. Żegnamy go też bez żalu, z nadzieją patrząc w przyszłość. Życzymy sobie szczęścia i wierzym, że spełnią się te życzenia. Oby tak było, obyśmy wszyscy swobodniej mogli odetchnąć Chociaż to w Bożem jest ręku, nie możemy jednak powiedzieć, że to zupełnie od nas nie zależy, o! nie.

Człowiek przez całe życie buduje gmach swego szczęścia, o ile ma do tego więcej sił, zdolności i wytrwania, więcej zdziała. Przez całe życie musi też walczyć, bo życie na ziemi to bój nieustanny, kto w tym boju zwycięzcą się okaże, tego nagroda szczęścia nie minie.

A jakąż my bronią walczyć, pomyślności i dobrobytu dobijać się mamy? Bronią naszą, orężem, co nas od złego ochroni, a lepszą przyszłość zgotuje, — jest modlitwa i praca. Modlitwą jednajmy sobie błogosławieństwo Boże i pomoc z nieba, bez której nic nie zrobimy, pracą usilną i wytrwałą dobijajmy się lepszej doli. O obowiązku pracy, o jej skutkach błogosławionych ludzie coraz bardziej zapominają. Dlatego źle jest u nas, źle jest na świecie Skąd tyle biedy, nędzy, poniżenia? z braku zamiłowania pracy. Komu robić się nie chce, ten zubożeć musi, ten niczego się w życiu nie doczeka. W każdym stanie pracować trzeba, bo jak słusznie mówi stare nasze przysłowie: „praca wzbogaca". Skąd u nas tyle się namnożyło zbrodni, występków, tyle kradzieży i nieuczciwości? z braku zamiłowania pracy. Ludziom robić się nie chce, szukają lekkiego zarobku, najlżejszy zaś ten, co się z krzywdą ludzką zdobywa.

Chcemy, żeby lepiej się u nas i między nami działo, pokochajmy pracę, nie odsuwajmy się od niej, nie lękajmy jej trudu i ciężaru, bądźmy dla drugich przykładem pracy i pilności. Pracujmy w domu, na roli przy warsztacie, pamiętając, że praca nie poniża, ale chlubę przynosi. Pracujmy w Stowarzyszeniach, w kołach, spółkach, bo tego dobro nasze społeczne wymaga, a wkrótce będziemy tego skutków doznamy. Pracujmy nad dziećmi, nad młodzieżą, aby ją dobrze wychować, pracujmy nad własnem wykształceniem, by coraz więcej oświaty i wiadomości zdobywać.

Praca—to oręż, którym zwyciężymy gniotącą nas biedę, którą wywalczymy sobie lepszą, jaśniejszą przyszłość. Składając więc sobie życzenia na ten rok nowy, w pierwszym rzędzie życzmy sobie większego zamiłowania pracy, pracy rozumnej, wytrwałej, w jedności i w zgodzie z braćmi, z rodakami swymi, bo razem dążyć nam naprzód i szczęścia razem dobijać się trzeba. Uzbrojeni w oręż modlitwy i pracy nie damy się poradzim sobie, zło nas nie ruszy, bo Bóg będzie z nami. A więc wstępujmy w rok nowy z postanowieniem i ukochaniem modlitwy i pracy, a lepszym on dla nas i pomyślniejszym będzie z pewnością.

W. G.

Wszystkim prenumeratorom, czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma w dzisiejszym dniu Nowego Roku składa serdeczne życzenia.

REDAKCJA.

19—15.

[illegible]owej burzy huczy zgrzyt
W dali drży czarna rola..
[illegible]ość się kończy?.. Czy to świt?

O Polskie łąki—pola!

Archanioł smutku skrzydeł dwa
Roztoczył—z krańca w kraniec...

Ból—duch hartuje.. Miłość trwa!..

Miłość i ból—to szaniec!..

Bożymir.

Urządzanie Galicji.

„Nowoje Wremia“ zamieszcza artykuł swego korespondenta lwowskiego, Werguna, pod tytułem „Urządzanie Galicji“.

Artykuł zaczyna się od słów: „Strzeżcie się powtórzenia chełmszczyzny“ — poczem następuje bliższe wyjaśnienie, co pod tem należy rozumieć:

„Rosja otrzymała Zabuże, na kongresie wiedeńskim, prawie zupełnie rosyjskie, zaś podczas niedawnego oddzielania gubernji chełmskiej mniej więcej w połowie ludność okazała się nierosyjską. Oto, o czem trzeba pamiętać dzisiejszym urządzaczom Galicji. Tutaj, pod starożytnemi Karpatami rosyjskiemi, kolebką plemienia rosyjskiego, nie powinno się pozwolić na te omyłki, które tak wykrzywiły oblicze nie mniej starożytnej Rusi chełmskiej. Chełmszczyzna i Galicja—to najbliższe siostry. Tyle mają wspólnego—począwszy od czasów Olega Wieszczego“...

P. Wergun niedawno przyjechał do Lwowa i pod pomnikiem Mickiewicza czyni rozmyślania jak następuje:

„Jeszcze dwa lata temu odbywały się tu olbrzymie demonstracje przeciw Rosji. Jaka z Bożą pomocą zmiana! Koło pomnika Mickiewicza właśnie przechodzą sybiracy w swoich groźnych papachach i śpiewają“.

A oto inne wrażenie korespondenta „Nowoje Wremja“.

Idzie sobie p Wergun, aż tu jakiś żołnierz przemawia do niego po polsku:

— Panie, panie, kędy pan idzie?

Korespondent patrzy na niego ze zdziwieniem.

„Sam generał gubernator oświadczył przecież, w swej pierwszej mowie tutaj, że Lwów—to miasto rosyjskie, i że w Galicji wschodniej zaczynie zaprowadzać urządzenia rosyjskie, pozostawiając polakom ich prawną Galicję zachodnią, a tu nagle szynel rosyjski—i łamany język polski“.

Tak myślał p. Wergun, a głośno zapytał żołnierza:

— Cóż to, czy jesteś polak, że rozmawiasz z przechodniem po polsku?

Nie—odpowiada — jestem rosjaninem, z Permu, ale tutaj tak weszło w zwyczaj, że do wszystkich kto nie w mundurze, zwracamy się w języku polskim!

— No, językiem miejscowym jest także rosyjski, i nie za to żołnierze rosyjscy miłujący Chrystusa, przelewają swoją krew, żebyście uczyli się tutaj „pańkat“ (mówić „pan“). Inna rzecz w Warszawie, albo w Krakowie..

Potem wrażliwy korespondent „Nowoje Wremja“, Wergun (nazywamy go poprostu Wergun, bez „pan“, bo to po pierwsze sławny człowiek, a powtóre po co mu „pańkat“), udał się do „osoby będącej autorytetem“ i dowiedział się o następującym programie urządzania Galicji.

— Utworzyliśmy już—mówiła osoba, będąca autorytetem —gubernją Czerniowiecką, Tarnopolską, Lwowską i tworzymy teraz czwartą, Przemyską, do której wchodzi powiat jarosławski i wszystkie powiaty Lemkowszczyzny. W każdej gubernji po 15 powiatów, w lwowskiej nawet 16. W Czerniowieckiej są trzy powiaty rumuńskie; one będą przyłączone do Rumunji, jeżeli ona zdecyduje się na wejście de Węgier.

Liczba powiatów rosyjskich w przyszłem przemyskiem wynosi 41. Z zajętej dzisiaj Galicji zachodniej będą utworzone dwie czystopolskie gubernje: Tarnowska i Krakowska i będą przyłączone później do gubernji Królestwa Polskiego

— Co do gubernatorów nowych gubernji to ich skład osobisty jest zadawalniający—brzmi dalej relacja osoby, która rozmawiała z Wergunem

Teraz przyjęto nową zasadę — zamiana wakansów naczelników powiatu na działaczów społecznych z ziemstw i instytucji miejskich. W niektórych gubernjach i powiatach powiodło się pociągnąć do pracy także byłe zarządy ziemskie, naprzykład w Sokalu, dwa zarządy w gubernji Tarnopolskiej i w Stryju. Z przyciągnięciem tych żywiołów łatwiej naprawiać drogi, mosty i t d...

Sądy wszędzie pozostawiono austrjackie i tylko w Tarnowie wprowadzono organ nadzorczy ze zdolnych do tego działaczów miejscowych. We Lwowie tego niema. Tam trzeba było zostawić nietylko poprzednie sądy kryminalne i cywilne, ale nawet policję. Z nami pracuje teraz jeszcze ten sam Teuer, który był dyrektorem policji we Lwowie austrjackim. Teraz po odwiedzinach Lwowa przez wiceministra spraw wewnętrznych, Dżunkowskija, ta sprawa będzie inaczej postawiona. Oddziały policji i strażników rosyjskich przybywają w ilości coraz większej.

Podatki postanowiono ściągać tylko tymczasem w gubernji Tarnopolskiej, tam gdzie ludność od wojny prawie wcale nie ucierpiała.

Szkoły w zasadzie postanowiono zaprowadzić w Galicji wschodniej wszędzie rosyjskie i tylko we Lwowie pozwolić na prywatne szkoły polskie. Przedewszystkiem trzeba przygotować odpowiedni personel nauczycielski. W tym celu od Nowego Roku w pięciu wielkich miastach będą zaprowadzone specjalne kursy nauczycielskie dla nauczenia nauczycieli języka rosyjskiego i wyuczenia ich metod wykładu w szkole rosyjskiej. Na czele kursów stanie kurator kijowskiego okręgu naukowego pedagog Pleskij.

Pod jego kierownictwem będzie pracowało sześciu inspektorów okręgowych

Rozwinąwszy dalej znany mniej więcej z depesz P. A. T. program działalności w sprawach wyznaniowych. Worgun zapewnia czytelników, że galicjan martwi rozporządzenie władz kolejowych, aby obok rosyjskich napisów istniały też polskie — bo galicjanie według Werguna koniecznie pragną napisów tylko po rosyjsku.

Wergun uważa że tak będzie lepiej, bo podwójne napisy „mogłyby w polakach zachować nadzieję utrzymania swej przewagi w tym rdzennie rosyjskim kraju“..

Kur. Por.

Przestroga z powodu wojny.

Profesorzy uniwersytetu berlińskiego ogłosili odezwę, w której nawołują do oszczędności i zaznaczają, że Anglja wbrew prawom międzynarodowym uniemożliwiła dowóz żywności i materjałów surowych dla ludności cywilnej. Rząd angielski pragnie ogłodzić ludność krajów niemieckich, przedłużając wojnę tak bardzo, aż na końcu — przed żniwami — wybuchnie głód W ten sposób chce Anglja zmusić do pokoju haniebnego, zniweczyć zwycięstwa wojsk niemieckich na lądzie i morzu.

Wobec tego rzeczą jest najważniejszą, żeby zachować zapasy, dostateczne aż do żniw roku 1915.

1. Należy z rozwagą należytą i oszczędnie używać wszelkich produktów spożywczych. Z każdego kawałka trzeba korzystać aż do ostateczności.

2. Spożywać należy tak zwany „chleb wojenny“, upieczony z mąki żytniej i kartofli (K) Dosyć jest w kraju kartofli. Żyta jednak starczy tylko wtedy, jeżeli domiesza się 16 do 20 procent kartofli (mąki kartoflanej).

3. Pieczywo z mąki pszenicznej głównie chorym i słabym pozostawić należy. Nie trzeba jadać kołaczy itp., gdyż pszenicy (mąki pszenicznej) brak około jednej trzeciej całego zapotrzebowania

4 Oszczędzajcie na mięsie, maśle i tłuszczu (smalcu) Obecnie coprawda dosyć bydła i wieprzy spędzają na targi, gdyż brak paszy, dowożonej w tamtych latach z zagranicy. Mięso, sperkę, kiełbasy itd. należy wędzić i zachować na przyszłość, ażeby nie brakło tego rodzaju żywności.

5. Żywić się należy kartoflami produktami z żyta, pszenicy, owsa, jarzynami, owocami najrozmaitszymi. Dużo cukru można używać, bo jest go poddostatkiem, a cukier zastępuje masło i tłuszcz. Mleko i ser są również polecenia godne, bo zastępują mięso.

Nie bieda zmusza do tego napomnienia, ale troska i przezorność.

Chwila obecna.

Komunikat niemiecki.

Główna kwatera, 30 grudnia przed południem (B. T. W.)

Jeszcze toczy się walka o miejscowość St. Georges, na południe-wschód od Nieuportu, którą musieliśmy opuścić wskutek niespodzianego ataku. Wicher i oberwanie chmur wyrządziły szkodę w obustronnych pozycjach w Flandrji i w północnej Francji. Dzień upłynął na reszcie frontu w ogólności spokojnie

W Prusach Wschodnich rosyjska kawaleria została wypartą na Piłkały.

W Królestwie na prawym brzegu Wisły położenie nie uległo zmianie. Na wschodnim brzegu Wisły podjęto dalszą ofenzywę na wschód od odcinka Bzury. Poza tem trwają walki w dalszym ciągu przy odcinku Rawki i w kierunku wschodnim, jak również pod Inowłodzem i w kierunku południowo-zachodnim.

Podług doniesień zagranicznych, możnaby przypuszczać. że Łowicz i Skierniewice nie znajdują się w naszem posiadaniu. Tymczasem miejscowości te zdobyliśmy przed więcej niż sześciu dniami. Skierniewice są daleko poza naszym frontem.

Naczelne dowództwo armji.

Sytuacja w Galicji.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“, omawiając sytuację wojenną w Galicji powiada, że nastała era operacji, rozwijających się na 500 kilometrów, pomiędzy Bzurą a Niskiem. W Galicji udało się Rosjanom przeprowadzić ofenzywę dzięki posiłkom, które im teraz nadeszły. Rosjanie zdołali zdobyć nad Dunajcem bardzo silne pozycje ufortyfikowane, z których trudno będzie ich wypędzić. Na ogół w całej Galicji sytuacja dla Rosjan przedstawia się bardzo korzystnie.

Bomby w Sochaczewie.

Z Petersburga donoszą przez Rotterdam do „Lokalanzeigera“, że pięciu lotników niemieckich rzucało na Sochaczew bomby. Zburzono wiele domów mieszkalnych i halę targową

Gubernator bar. Korff.

Jak się dowiaduje „Post“ rząd niemiecki odpowiedział odmownie na podanie, aby uwolnić gubernatora warszawskiego bar Korffa

54 miljony dziennie.

Codzienne wydatki Anglji na wojnę wynoszą 54 miljony franków. W sierpniu wynosiły tylko 25 miljonów. Rząd angielski wydał w gazetach odezwę, wzywającą do ograniczenia zbytku.

Pod Inowłodzem.

Na wschodniej widowni wojny nie zaszły w ciągu ubiegłej doby ważniejsze wypadki. Na stanowiącej w dalszym ciągu klucz strategicznego położenia na tej widowni linji Bzury i Rawki ofenzywa niemiecka rozwinęła się, podług wczorajszego komunikatu głównej kwatery niemieckiej,

Paweł Langier.

NIEWOLNICY.

Powieść z dnia wczorajszego.

1902—1914.

(Dalszy ciąg.)

Nawet starszy ławnik psia para, gdym go zapytał o doradę poruchał ramionami i fuknął cosik jak kot na psa. Sledowaty, to chciał nas zjeść i wszyscy przeciw nam. A jednak chłop się nie da psia para, choćby mu zdechnąć przyszło.

— Bo to nam pierwszyzna zdychać — przerwał Bartłomiej.

— Zdechnąć ta nie zdechniemy — poprawił się Miska — bo to rzecz zwierząt nie nasza, może jednak być źle... Ale nie damy się! Rok siedzieliśmy w kryminale za nic, to i dziesięć przesiedzimy, a żydowi psi parze nie darujemy. Już to widać, że on jeden i nami się opiekuje, kiej nie dozwolił nam dotąd zmarnieć.

Zbliżył się o krok do Solskiego i patrząc mu prosto w oczy — mówił dalej.

— To tak było wielmożny panie: Dwa lata temu, akurat w czerwcu jako i teraz wyrwały się z ogrodzenia dworskiego cztery źrebaki roczne i przez całe pół dnia latały po naszych zbożach. Gdyśmy nazajutrz spostrzegli szkodę, a od pastuchów dowiedzieli się kto ją zrobił, poszliśmy po wynagrodzenie do dziedzica Ale dziedzic był żyd psia para i po żydowsku nas przyjął

— Ładnie przyjął — oburzył się Bartłomiej — jak wcale gadać nie chciał, tylko kazał wynosić się do djabła!

— Nie przeszkadzajcie Bartłomieju — strofował inny, — Szymon mają rację — co żyd kazał wytoczyć proces źrebakom i dopiero wynosić się do djabła.

— Kazał wytoczyć proces źrebakom psia para — powtórzył Szymon— tośmy też niewiele myślący wytoczyli, go nie źrebakom, a jemu samemu. No i.. przegraliśmy z braku dowodów. Pastuchów uznali w sądzie, za małoletnich, a innych świadków nie mieliśmy. Znów niewiele myślący pognaliśmy wszyscy jednej nocy konia na żydowską łąkę, aby przynajmniej odpaść swoje. Żyd złapał, chciał zająć konia. My do pięści — on w krzyk. Nawet nie zdążył każdy dmuchnąć psi pary w kark, gdy świadków naleciało się, jak pszczół koło ula. Prawie komoś Bartłomiej trzymający kamień w garści zamalowałby go lepiej. Żyd opadł i aż zemdlał ze strachu. Nosem ta zaryl w ziemię, bo krew mu się puściła. Na drugi dzień zrobi się chorym z tego, Wezwał doktora, felczera, adwokata i całe prawo. Wytoczył proces! No i wygrał Każdemu z nas dostało się rok kryminału! I za co niech wielmożny pan powie? Łąki nie spaśliśmy, ja nawet nie zdążyłem dotknąć się żyda, a siedzieć to wszyscy musieliśmy.

Bo wszyscy zawiniliście—zauważył Solski. Jeden w większym stopniu, drugi w mniejszym, ale insynuacje były różne. Najgorsze to, że napadliście słabszego.

— On ta proszę wielmożnego pana nie słabszy tłomaczył się zmięszany Szymon. Parobków swoich wali, aż kozły majgają. Niektóry, to i rozchoruje się, ale naprawdę nie tak jak on. I za to mu nic. W jaki więc sposób on słabszy?

Pani Tola stała w milczeniu gryząc wargi do krwi, aby nie wybuchnąć śmiechem, który chwilami gwałtem wydzierał się z jej piersi.

— Jest uczciwszy — zawyrokował Sosłki—choćby z tej racji nie powinniście czynić mu krzywdy, wszak sami mówiliście, że źrebaki wyrwały się, więc nie on był bezpośrednim sprawcą waszej szkody.

— Nie on—powtórzył chłop skrobiąc się w głowę—źrebaki same wyrwały się, ale szkoda od tego nie zmniejszyła się.

Możeby nawet było lepiej, gdyby je wpędził, bo prędzej dałby jakieś wynagrodzenie. A tak odmówił psia para i skończona sprawa.

— W tem tylko zbłądził i on.

— A widzi wielmożny pan—uśmiechnął się z tryumfem chłop.—Choćby tylko w tem. Jeśli jemu dziedzicowi wolno, to nam prostakom tymbardziej. Dla czego nie mielibyśmy bić i mścić się skoro on może.

— Tośmy mu też zasolili—dodał ciszej. Ale tym razem porządniej. Kumoś Bartłomiej, który jest najsprawniejszy do takich sztuczek jak zatrząsł nim, to aż zęby parszywcowi zaklekotały jak klawisze w organie. My też trochę dopomogliśmy, a że to żyd zawsze bójny więc znowu się rozchorował ze strachu. Na sąd jednak potrafił podać. Była sprawa, lecz przegrał ją nie znalazłszy świadków, ponieważ robota odbyła się umiejętniej. Odtąd powstała nienawiść między dworem, a chłopami naszymi na śmierć i życie. We wsi był jeszcze jeden ubogi żyd utrzymujący sklep spożywczy Mówią, że dziedzic go sprowadził i dopomógł do założenia sklepu. Ten żyd handlarz tak nas okradał, że w ciągu roku wypłacił długi, kupił od dziedzica kawał ziemi i dom wybudował. Z początku litowali się chłopi nad jego nędzą, a że umiał dobrze ją udawać, więc każdy dawał potrochu co miał: kartofle, owies, żyto. Kobiety:—jajka, masło, len, kaszę—nawet gałgany On wszystko brał i zawsze miał mało. Aż raptem zrobił się bogaczem. Kraść jednak nigdy nie przestał.

(d. c. n.)

ysnie. Na połndniu zaś od Ino-
za wojska niemieckie odparły sil-
taki nieprzyjacielskie. Inowłodz
nad Pilicą w odległości kilkuna-
kilometrów na wschód od Toma-
ya

Ujścia Dunaju.

gazeta rumuńska „Adverul“ dono-
e na ruinach prastarej twierdzy
cz, położonej nad Dunajem i pa-
cej nad całą okolicą, ustawiono
iagu ostatnich dni wiele armat
jskich. Chodzi w tym przypadku
rlzo ważny punkt strategiczny
simem pograniczu rosyjsko-ru-
iskim.

Główny teren.

Dziennik węgierski „Az Est“ opu-
ował wywiad swego naczelnego
ktora z austrjackim szefem szta-
generalnego Konradem Hotzendor-
Generał Hotzendorf powiedział
dzy innemi:
Batr walki najgłówniejszy i po-
działbym prawie rozstrzygający
duje się obecnie w Galicji i w
estwie Polskiem.
Kampania przeciwko Serbji stano-
działalność wagi drugorzędnej.
strzygnięcie zapadnie nieco póź-

Moja wiara i nadzieja w armię a-
jacką jest niezłomna. Armia wy-
ła, że u nas niema żadnych róż
narodowościowych, w chwili, gdy
hodzi się o najwyższe dobro
ólnej ojczyzny.

apadanie się Inowro-cławia.

Czytamy w „Dzień Kujawskim“:
oraj około 9 rano usunęła się zie-
na wolnem polu między portalem
ocnym kościoła M. Boskiej, kędy
wsze w Wielki Piątek 1909 roku
apiło zapadnięcie, a Królewską
gą — mniejwięcej w oddaleniu 60
rów od kościoła — na przestrzeni
netrów kwadratowych. Otwór jest
o 1 i pół metra głęboki Miejsce
ało ogrodzone przez policję.

Smierć Kasso.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza
ymaną przez Kopenhagę z Peters-
r-v iadomość o śmierci history-
go ministra oświaty w Rosji —
o.

—:—

KRONIKA

Rozporządzenie.

Mocą uchwały Rady Miejskiej z d.
m. na wszystkie do miasta przez
y prywatne bądź koleją, bądź
ankami sprowadzane wyroby ta
e i spirytualja nałożony jest na
miasta podatek, a mianowicie:
wyrobów tabacznych 5 procent.
spirytualji 10 procent,
przez sprowadzającego winien
bezzwłocznie wniesiony do Kasy
skiej.
Niestosujący się do powyższego
rządzenia podlegają surowej ka-

aca Miejska m Czestochowy
Głazek.
Dyrekcya Policji
Berneck.
tochowa, 30 grudnia 1914 r.

—

— Z wczorajszego Sylwe-
.

Jak przewidywaliśmy wczorajszy
ester Częstochowa spędziła po-
ie, zapełniając świątynie przez
niemal dzień. Niezwykły napływ
nych był na Jasnej Górze pod-
nieszporów.
Nie bawiono się nigdzie za wyjąt-
„Corsa“ i „Paryskiego“.
Wieczór Sylwestrowy w „Corso“
częto o godz. 9-ej wieczorem
giem polskich tańców ludowych,
Mazur, Krakowiak i oberek. Tań
o dżarsko w dwie pary—pp Ma-
wscy—bajeczni, milutka Leono-
ówna i wytworny Hanusz. Poza
na całość programu złożyły się
ęści koncertowej popisy solowe
Celińskiej, Dzierżanowskie, Pie-
kiego, Józefowiczów, Miłkowskiej
owiczówny, następnie drugi akt
liwej Zuzanny“ i akt „Karnawa-
Warsaawie“.
„Paryskim“, wobec szczelnie
ionej widowni grono amatorów
oz Doraźnej pomocy dla pogo-
w okolicznych odegrało nader
nie wybraną udatnie dla zes-
matorskiego sztukę Wł. Guto-
o p. t „Surdut i siermięga“.
onawców na pierwszy plan wy-
się p.p. Salabursey, Wolańska
i Miszczenko. Reszta wyko-

W poniedziałek d. 4 Stycznia 1915 r. rozpoczną się wykłady na

KURSACH HANDLOWYCH

W. NASSALSKIEGO

Wykłady obejmą: BUCHALTERJĘ, ARYTMETYKĘ, PRAWO HANDL. EKONOMJĘ POLIT. oraz KORESPONDENCJĘ w 4 językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim, przyczem zapisywać się można na pojedyncze przedmioty.— Specjalny kurs STENOGRAFJI i PISANIA na MASZYNIE.—
Z uwagi na czas wojny, zostały uprzystępnione warunki zapisów zarówno na całość kursów, jak i na pojedyncze przedmioty.—
Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela właściciel kursów W. Nassalski, Teatralna 2a d. Faktora, codziennie od 3 do 4 po po

Kalendarze Kieszonkowe na 1915 rok.

w Kantorze Adm. „Gońca Częstoch.“ II Aleja Nr. 38.

nawców jak p. p. Sidniew, Nowak,
Przeraziński, Janota, Sobieraj, Le-
wandowski, Brzęczkowski, Filus i W.
Smieciński dopełniali całości.
W cukierni Jackowskiego, hotelu
Angielskim i innych nie spotykaliśmy
Nowego Roku szampanem. Ulice przed
północą wyludniły się, w oknach pa
nował mrok.

— Z Komisji żywnościowej Handlowców.
Jak już donosiliśmy Komisja ży-
wnościowa przy Stowarzyszeniu Pra-
cowników Handlowych i Przemysło-
wych m. Częstochowy czynną jest
stale we wtorki, środy, piątki i sobo-
ty w godzinach 3—5 po poł. w tym-
czasowym lokalu Stowarzyszenia przy
ul. Dojazd nr. 13 I-sze piętro.
Zapisy przyjmują się wyłącznie od
członków Stowarzyszenia.

Bank obywatelski.

Jeden z obywateli miejscowych
nosi się z zamiarem wniesienia pod
obrady Rady miejskiej sprawy Banku
obywetelskiego. Celem tego Banku
byłoby gromadzenie znaczniejszych
sum w bonach będących już w obie-
gu. Zmniejszyłoby to znacznie po-
trzebę częstego emitowania nowych
serji bonów, jak to ma miejsce obe-
cnie. Procent od składanych sum
wypłacanoby również czekami. Zyski
z tych operacji „czekowych“ przezna-
czonoby na rzecz Doraźnej pomocy.
Jak widać z powyższego projekt
zasługuje na uwagę i godzien jest
szerszego omówienia.

— Zebranie Rady miejskiej.
Wobec dzisiejszej uroczystości
Nowego Roku—zebranie Rady miej
skiej odbędzie się jutro w sobotę 2
b. m. o godz. 4 po poł. w Magistracie.

— O porządki sanitarne.
Zgodnie z poleceniem Komisji sa-
nitarnej Dyrekcja policji zobowiązała
następujących właścicieli domów do
doprowadzenia swych posesji do po-
rządku: 1) Irzykowskiego (Wieluńska
54), 2) Antoninę Kucharską (Wieluń-
ska 15), 3) Wiklika (Wieluńska 9) i
4) Klukowskiego (Jasnogórska 18).

— Z działalności komisji sanitarnej.
Z polecenia Komisji sanitarnej p.
Jan Olewiński sporządził kosztorys
studzienki ściekowej z odpowiedniem
zamknięciem syfonowem przy ul. Ja-
snogórskiej 20 Koszt budowy stu-
dzienki wynosi 155 rb. Roboty będą
wykonane w ciągu 8 dni. Powyższe
polecenie Komisji sanitarnej Rada
miejska zaakceptowała.
Nadto Komisja sanitarna za po
średnictwem Dyrekcji policji zobo-
wiązała właściciela domu nr. 36 w II
Alei do natychmiastowego przyprowa-
dzenia posesji do porządku, w prze-
ciwnym bowiem razie pociągnięty zo-
stanie do surowej odpowiedzialności.

— Zniesienie monopolu węglowego.
Wczoraj Rada miejska postanowi-
ła znieść monopol węglowy, utrzy-
mując nadal Komisję węglową w jej
dotychczasowym składzie. Hurtowni-
cy, sprowadzający węgiel do Często-
chowy obowiązani są płacić po 10 k.
od korca na rzecz Doraźnej pomocy.
Kontrolę nad tym podatkiem powie-
rzono Komisji węglowej, która będzie
też ustalała cenę sprzedażną węgla,
zatwierdzoną przez Radę miejską.

— Akcyza.
Kontroler akcyzy z ramienia Rady
miejskiej zawiadomił Radę, że akcy-
za z browaru na Zawodziu wynosi
273 rb., wpłacono 25 rb., przeto pozo-
stało 248 rb.

— Kto ma konie?
Wobec licznych zamówień na ko-
nie do zwózki węgla, kartofli oraz
mąki za pośrednictwem „Gońca Czę-
stochowskiego“ wzywa się zbiegłych
z okolic z końmi gospodarzy do za-
pisywania się w biurze Komitetu Do-
raźnej pomocy w wydziale pośrednic-
twa pracy przy ul. Staszyca dom Tow.
Dobr. dla chrześcian od 1 do 4 po
południu.

— „Cognac—Verschnitt“
Podczas rewizji u M. Weinstoka
znaleziono zgórą 1000 butelek rumu
i koniaku „Cognac—Verschnitt“ w ce-
nie, jak objaśnił właściciel Mar. 1.75
bez banderoli, za co prócz natychmia-
stowego opłacenia akcyzy Weinstok
zostanie pociągnięty do kary.

— Skonfiskowane anodyny.
Skonfiskowane przez Straż anody-
ny Rada miejska postanowiła złożyć
tymczasowo w Magistracie, polecając
zarazem władzom odnośnym wynale-
zienie winnego handlu anodynami, ce-
lem odpowiedniego ukarania go.

— Na wilję dla ubogich.
W uzupełnieniu wykazu ofiar na
wilję dla ubogich, zamieszczonego w
358 n-rze naszego „Gońca Częstoch.“
nadmienić należy, że ks. Urbański o-
fiarował 2 rb., Stow, Spoż. „Postęp“
1 rb., Górski 3 rb., Lipski 1 rb. i
Przeworski 2 rb.

— Z kuchen Doraźnej pomocy.
Wczoraj w kuchni nr. 4 wydano
2134 obiady. Kuchnia nr. 4 mieści się
przy ul. Piotrowskiej 12.

— Zatrzymane papierosy.
Wobec tego, że wwożone do mia-
sta wyroby tabaczne podlegają pięcio
procentowej opłacie na rzecz miasta
pesterunkowy milicjant nr. 33 zatrzy
mał niejakiego Bauma, który przy-
wiózł trzy skrzynie papierosów. Pa-
pierosy te po opłaceniu należności
miejskiej będą Baumowi wydane.

— Czyje krowy.
Milicjant posterunkowy nr. 17 za-
trzymał 4 sztuki bydła, pędzonego
przez Kopela Habermana (Kule). Wo-
bec tego, że krowy nie miały odpo-
wiednich świadectw — odstawiono je
do rzeźni miejskiej.

— Porzucony łup.
W uzupełnieniu wczorajszej notat-
ki pod powyższym tytułem zamiesz-
czonej na łamach naszego „Gońca
Częstoch.“ nadmienić należy, że ode-
brany złodziejom szpagat pochodził z
kradzieży w składzie H Imicha (II
Aleja 16). Złodziei, uciekających Wa-
łami zauważył posterunkowy milicjant
nr 8 Pragnąc odciąć ucieczkę, udał
się on ze stróżem nocnym ul. Jasno
górską ku kolei. U zbiegu Wałów i
Jasnogórskiej natknęli się na oprysz-
ków, lecz wobec groźnej postawy ra-
busiów, których było trzech—wszczę-
li alarm Oczywiście złodzieje salwo-
wali się ucieczką, lecz jednego, jak
już donosiliśmy, ujęto.

— Czy to możliwe?
Otrzymujemy co następuje:
W czasie tak przełomowym, jak
obecny, kiedy wszelki dowóz jest u-
trudniony, a ludzie nie mają z czego
żyć, gdzie mieszkać, nie mają zarob-
ku, niektórzy gospodarze nietylko, że
nie upominają się o komorne, ale
wprost darowuią je swym lokatorom.
Zdarzają się jednak fakty, jak poniż-
szy. Otóż jedna z pań, mająca dom
u zbiegu ulic Garncarskiej i Prostej,
niezadawalnia się ratami tygodniowe-
mi, jeno chce by jej płacono za kwar-
tał z góry.

(Elżet).

— Sprawozdanie z kwesty wigilijnej.
Lista ofiar zebranych przez inży-
nierową Płodowską, Zielińską, Bogucką
i Wredównę na wieczerzę wigilij-
ną pp.: mecenas Konopacki 1 rb, Li-
piński 50 k., G. Starzyński 3 rb., Bu-
sler 50 k., Mokrauer 50 k., Szulc 50
kop., dr Marczewski 1 rb., Legis 50
k., dr. Wrześniowski 50 k., Fabjanow-
ski 15 k, Plucik 25 k., nazwisko nie-
czytelne 30 k., Ząbkowska 50 k., Kar-
wat 1 rb., Najman 20 k., E. Solińska
50 k, Januszewska 1 rb., Sawicka 25
k, Kondratowicz 50 k., Puchaczowa
1 rb., Danek 20 k., Olszewska 50 k,
Piątkowska 20 k., Willand 50 k., Ba-
rańska 25 k., Kuzniarska 50 k., Cu-
kierman 50 k., Szaniawski 1 rb., Ska-
rzyński 1 rb, Wolfke 1 rb., Szudejko
1 rb, Grabkowska 10 k., Szmidt 15
k., Płodowski 50 k., Dankowicz 30 k.,
Staszyńska 1 rb. 50 k., Eisenberg 25
k., Błażewicz 30 k., Kalińska 1 rb.,
Skalska 1 rb., Komar 3 rb., Klepacki
1 rb, Zarembska 25 k, Kaniecka 30
k., Zielińska 50 k., Wolski 50 k., Sie-
ciński 1 rb., razem zebrano 31 rb. 91
kop.

— Na biedną dziatwę.
Uczenice IV klasy pensji p. Chrza-
nowskiej na ręce ks. pref. W. Kne-
blewskiego złożyły na biedną dziatwę
55 kop.

— Z teatru „Paryskiego.“
Dziś w piątek teatr „Paryski“ o-
prócz nowych pięknych obrazów ki-
nematograficznych daje występy p.
St. Claire według bogatego a zupeł-
nie nowego programu, na który zło-
żą się przedewszystkiem „Wędrujące
piosenki“—Straussa, „Z początku tyl-
ko raz“ z op. „Luna“ i „Chłopczyk
ten, to mój sen“ z op. „Monna Van-
na“. Wątpić nie można, że jak pro-
gram tak i sama osoba sympatycznej
artystki ściągnie do teatru liczną pu-
bliczność.

— Z „Odeonu“.
Od wczoraj w „Odeonie“ nowa
zmiana obrazów. Na wyróżnienie za-
sługuje „Legenda o niezapominajce“.
Nadto szereg innych obrazów z natu-
ry oraz treści komicznej.

— Repertuar teatru.
Jutro w piątek 1 stycznia o godz.
2 i pół po poł. „Betleem Polskie“, o
godz. 6-ej wiecz. „Grochowy wieniec“
Małeckiego.
W sobotę 2 stycznia o godz. 6-ej
wiecz. „Targ na dziewczęta“.
W niedzielę 3 stycznia o godz 2
i pół po poł. „Betleem polskie“ o g
6-ej wiecz. „Lalka“.

Z Radomska.

Koresp. własna „Gońca Częstoch.“

—

— Roboty miejskie.
Dzięki sprzyjającym ciepłom, ro-
boty na placu w ulicy Częstochow-
skiej, gdzie ma być w niedalekiej
przyszłości rynek, idą nader raźno.
Dawne trzęsawiska i cuchnące błota,
zamieniły się dziś na ładny plac z
sadzawką. Patrząc dziś na to, widzi
się co to dobre chęci i odpowiedni
kierunek mogą zrobić, a przytem co
najważniejsza, znalazło pracę w cią-
gu 12 tygodni 200 ludzi.

— Tania kuchnia.
Zarząd taniej kuchni, zainstalo-
wany w Resursie Rzemieślniczej. na-
dal z wytrwałością gromadzi grosze i
datki w naturze. Bo i jest na co.
Dziennie wydaje się 350 porcji i to
w przeważnej części bezpłatnie Na-
ogół obywatele i ludzie zamożniejsi
poczuwają się nader mało do obo-
wiązku względem kuchni, opodatko-
wali się zaledwie kopiejkami miesię-
cznie i zdaje im się, że spełnili swój
humanitarny obowiązek, nie interesu-
jąc się bliżej dalszą egzystencją ku-
chni, która jak to mówią robi boka-
mi

— Porządek w mieście.
Porządek i ład w mieście wzoro-
wy Próby rabunków w zarodku e-
nergiczne stłumiono. Pojedyncze wy-
padki kradzieży były zawsze ujaw
niane, winowajców spotyka należyta
kara.
Miasto strzeżone jest przez 12 mi-
licjantów płatnych i 14 strażaków o-
raz 25 stróży nocnych.
Brak nafty nie pozwala świecić
lamp na ulicach, wieczorami panują
ciemności, jednak żadnych nadużyć
niema, zawdzięczając czynności i po-
czuwaniu się do obowiązków milicji
i Straży ogniowej.

—o—

Alkohol a wojna.

—

Wojna! straszne to słowo poruszy
nawet najsilniejszymi nerwami. Wy-
obraźnia przesuwa nam przed oczyma
najróżnorodniejsze obrazy i odcienie
strasznych bitew, gdzie jak kłosy
podcięte kosą padają ludzie od grana-
tów, szrapneli i bagnetów wroga.
Wojna! ileż ona tysięcy ofiar ludzkich
pochłonie?

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty odnowienie na kwartał bieżący.

W dziewiętnastym wieku krwawym jak śmiało naznać można, zginęło w wojnach blizko 8 miljonów ludzi t. j. wziąwszy przeciętnie rocznie 80,000 ludzi. — Kolosalna cyfra, lecz nie największa; wziąwszy bowiem pod uwagę liczbę osób zmarłych przez jeden rok w Europie wskutek nadużycia trunków, podług statystycznych danych otrzymamy wymowną cyfrę 300,000 ludzi. Widzimy stąd, że liczba ofiar alkoholu jest prawie cztery razy większą od liczby ofiar wojny.

Jakkolwiek ogromna szkodliwość alkoholu znaną jest od paru tysięcy lat, ród ludzki do dziś dnia nie może się pozbyć tego wroga. Prawodawstwo Wielkiej Grecji karałe surowiej przestępstwo popełnione po pijanemu, niż na trzeźwo. Mahomet zabronił swoim wyznawcom używania napojów wyskowych a również Sokrates, Plato i Arystoteles namawiali obywateli greckich do wstrzemięźliwości. Jednakże pamięć tej pocieszycielki nietylko przetrwała do naszych czasów, lecz produkcja jej przerażająco się zwiększyła a niektóre ludy, jak Jakuci, Ostiacy, Tunguzi i Kamczadałowie (mieszkańcy północnej Azji) w braku wódki używają innego środka odurzającego. W tym celu zbierają muchomory, gotują w wodzie, a po jej odlaniu, wyciskają pozostały sok, którym się upijają. Również sok wyciśnięty z muchomorów mieszają z sokiem borówek i piją go jak wódkę. Tunguzi i Jakuci dla silniejszego upicia się łykają zgniecione w ręku świeże muchomory popijając wodą.

Alojzy Witeszczak.

Raków, d. 27 XII 1914 r.

Ze świata.

Zderzenie się samochodu z pociągiem.

Sztraszny wypadek zdarzył się niedaleko stacji kolejowej Langmeil. Kiedy samochód przejeżdżał przez tor kolejowy, w tej chwili nadjechał pociąg osobowy i wpadł na samochód. W samochodzie znajdowały się cztery osoby, z których trzy znalazły śmierć na miejscu. Samochód był własnością adw. dr. Barkuckiego (niemca) z Kościana. Prócz niego znajdowali się w samochodzie: właściciel dóbr Lorenz z Nielęgowa i właściciel dóbr rycerskich Forstmann ze Szczepowic pod Kościanem.

Karol Baedeker.

W Koblencji obchodzona była 50-ta rocznica śmierci Karola Baedekera, autora przewodników podróżnych po całym świecie, które imie jego wsławiły. Urodzony w r. 1801, Baedeker w młodości był właścicielem maleńkiej księgarni w Heidelbergu. Wycieczki jego w dolinę Renu, zwiedzaną już wówczas przez bardzo wielu anglików, nasunęły mu myśl ogłoszenia przewodnika praktycznego Pierwsza próba nie ziściła jego nadziei, ale następne już cieszyły się pewnem powodzeniem i wtedy Baedeker przeniósł się do Koblencji. Człowiek niezmordowanej pracy, sam zwiedzał wszystkie kraje i tylko na własnych opierając się spostrzeżeniach, notował i klasyfikował wszystko, co jest godne widzenia. D. 4 go października r. 1859 przedwczesna śmierć położyła koniec tej nadzwyczajnej i niestrudzonej działalności. Całe miasto odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki dzielnego, a przytem bardzo skromnego pracownika, który jednocześnie był gorącym patrjotą.

Ofiary.

Zamiast powinszowań i wizyt Noworocznych na Schronisko św. Antoniego dla paralityków Walerja i Joanna Borakowskie rb. 1, kwit 1225, D. i A. Wilkoszewscy rb. 1.50.

Dla najuboższych do uznania redakcji Sobiesław Ziemski rb. 1, Władysława Ziemska rb. 1 50.

Na Doraźną pomoc Bezimiennie rb. 1 kwit 1224, Kazimierzostwo Uchnastowie rb. 1 kwit 1226, Saba Widerówna kop 34 i pół za sprzedane fanty, od Janki Szmidlówny kop. 80, od J. W. kop. 50 razem rb. 1 k. 74 i pół kwit 1228, Janostwo Heiningerowie rb. 1 kwit 1231, Leon Lipiński rb 1, kwit 1238, E. Heine rb. 1 kwit 1239, Stefanostwo Hoffman rb. 1 kw. 1240, dyr. Dichman rb. 3 kwit 1242, Jochna Tyszecka wygraną stawkę za nr. 3826 rb. 3.

Na kuchnię nr. 3 Edmundostwo Heine rb. 1 kwit 1241, Wacław Orzeł rub 2.

Dla najbiedniejszych do uznania redakcji R. Hill rb. 1 kwit 1229, M. Czerny rb. 1, kwit 1230, na buciki dla najbiedniejszych zebrane przez Z. B. podczas świąt rb. 3 kop. 90 kwit 1225.

Na bezdomne dzieci Ludomir Nieprzecki rb. 1 kwit 1234.

Dla nauczycielki K. i B Krakowieccy rb. 5 kwit 1236.

Do uznania ks. Kneblewskiego Miliciant nr. 8 rb 2 kwit 1237.

Dla biednej Justyny U. Zygtar k. 50 kwit 1232.

Odpowiedzi od Redakcji.

p. Józefowi S. Sprawa poruszona w liście Sz. pana nadaje się do przedstawienia Dyrekcji policji, przeto tam należy go skierować.

Humor i satyra.

Któ głupi.

Pan. Jak śmiesz mi mówić, że ci się nie kazałem obudzić rano?.. Kto tu z nas głupi, ja czy ty?

Lokaj. Przypuszczam, że Jaśnie pan nie trzymałby głupiego lokaja.

Która godzina.

— Marysiu, a zobacz no, która tam godzina?

— Brakuje, proszę pani, koło pół palica do piątej...

W sądzie.

Sędzia. Oskarżeną jesteście, Jakóbowo, żeście męża podrapali — cóż to nie wiecie, że mąż to głowa domu?

Jakóbowa. A toć jelmożny sondzio w głowę przeciek wolno się podrapać. —

Cego?

— Wojtek, gamoniu! Nie mógłbyś to mi pomódz dźwigać wodę, zamiast sięgiem kopcić papirusa.

— Cego!... jaka mi dziedzicka!... Kamdynera jej się zachciało!...

Niezadowolony.

(Rzecz dzieje się w kuchni).

Kasia. Niech pan kapral nie będzie zazdrosny! Ja panu oddałam swe serce!

Kapral. Tak!... A wczoraj całą cielęcą wątrobę to panna Kasia oddała temu szelmie kanonierowi!...

Nieszczęście.

— Wiesz, cały wieczór zawracam głowę twemu mężowi!

— Ja zaś wciąż flirtowałam z twoim.

— Boże, jacy ci mężowie są niewierni.

W domu najlepiej.

Pewien włóczęga, który z powodu zbyt „długich palców" więcej czasu przesiedział pod kluczem, niż na wolności, krótko po odsiedzeniu ostatniej kary został znów schwytany na gorącym uczynku,—osądzony i przetransportowany do więzienia.

Z dyrektorem, przed którym musiał stanąć, taką stoczył rozmowę:

Dyrektor:— Co! To już znowu was widzę?

Włóczęga: — Proszę pana dyrektora, kiedy mi było jakoś tęskno. Boć wszędzie dobrze,— ale w domu najlepiej.

Biuro Komitetu doraźnej pomocy ma zaszczyt podać do wiadomości listę pp. lekarzy i godziny przyjęć w których lekarzy biednych chorych bezpłatnie.—

		Adres	Godz. przyjęć
W-ny	Dr. Batawia	Dojazd 9	9—10 rano
„	„ Biegański	Teatralna 32.	4—5 popoł.
„	„ Broniatowski	Rynek Nowy	9—10 rano
„	„ Finkelsztejn	I-sza Aleja	do 10 rano
„	„ Kędzierski	Dojazd 5.	do 12 rano
„	„ Kon E.	II Aleja 31	8—9 rano
„	„ Kon W.	II Aleja 33	do 10 rano
„	„ Koniecpolski	Nowy Rynek	9—10 rano
„	„ Marczewski	Cerkiewna 19	10—11 rano
„	„ Nowak	Teatralna 14	9—10 rano
„	„ Rejman	II Aleja 18	Cały dzień
„	„ Russ	I Aleja 4	9—10 rano
„	„ Stawnicki	Szpital miejski	9½—10½ rano
„	„ Tomaszewski	Św. Barbary 11	Cały dzień
„	„ Wrześniowski	Szpital miejski	11—12 rano
„	Dta Gelbard	II Aleja 18	9—10 rano

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Częstochowy podaje do publicznej wiadomości, że, począwszy od dnia Grudnia roku bieżącego, w tymże Magistracie wydawane będą świadectwa na prawo prowadzenia w mieście Częstochowie przemysłu i handlu na czas od dnia 1 Stycznia do dnia 1 Maja 1915 roku.

Każdy handlujący czy też fabrykant, chcący trzymać świadectwo na rok 1915, winien złożyć odpowiednią deklarację, świadectwa (:patenty:) wydane na rok 1914 i wpłacić odpowiednią sumę do kasy miejskiej.

Przyczem ostrzega się, że nie posiadający świadectwa na prawo prowadzenia handlu lub przemysłu w roku 1915, niezależnie od zamknięcia sklepu, lub fabryki, ulegnie surowej karze.

Termin prekluzyjny do wykupienia świadectw 14 stycznia 1915 roku.

Częstochowa d. 23 Grudnia 1915 roku.

Prezydent GŁAZEK — **Dyrekcja Policyi BERNECK**

BYSTYDZIEŃSKI i PIEŃKOWSKI
Apteka w Częstochowie.
MIGRENO-NERVOSIN
przyjmuje się w wodzie bez opłatka
przeciwko migrenie
bólom głowy, newralgji i t. p.
Nabywać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Doktór PAWEŁ BRONIATOWSKI
Częstochowa Nowy-Rynek 5, Telefon 34.
Choroby skórne, włosów płciowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Panie od 3—4 popołudu. Stosuje wśródżylne wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606 i 914 i badanie krwi na syfilis. 30

Lekarz Dentysta
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp
Częstochowa II Aleja № 43.

Stanisław Rumszewicz
ADWOKAT
Wychowaniec uniwersytetu charkow.
w Częstochowie ul. Cerkiewna № 4 (pierwsze piętro nad bu[illegible]rem adresowem) Przyjmuje [illegible] 2-ej do 3-ej po poł.

Pierwszorzędna Chrześcijańska Pracownia Gorsetów
„JÓZEFY"
Nagrodzona Medalem
CZĘSTOCHOWA, III-cia Aleja 4 róg Szkolnej Nr. I.
gorsety kroi paryskich i wiedeńskich hygieniczne i do wyrównania figury szelki do prostego trzymania biustosze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i przerabianie. — Ceny umiarkowane.

Zgubiono kołnierz fokowy z karakułami. Uczciwy znalazca raczy zwrócić ul. św. Barbary nr. 2 Konaszewska.

Niemiec poszukuje nauczycielki języka polskiego. Oferty z podaniem ceny składać w cukierni Jackowskiego sub D. 100.

Poszukuję szycia lub zajęcia gospodarstwem domowem za małe wynagrodzenie, adres Szkolna dom p. Wolfke nr. 8, oficyna drugie piętro mieszkanie p. Maleszewskiego.

Zginęła książeczka kasy Pożyczkowej Oszczęd. nr. 15664 i obrachunkowa na sumę rb. 150 oraz pasy wydany przez gminę Złoty Potok imię Antoniego Spiewaka.

Zgubiono portmonetkę zawierającą kluczyk i pieniądze. Łaskawy znalazca złoży za nagrodą w „Gon[illegible]

Zginęły kwity za pobrane [illegible] i konie wydane przez Komitet m. Częstochowy na nazwisko [illegible]torjego Ociepy. Kule № 9

Zginęła książeczka kasy Pożyczkowej Oszczędnościowej nr. 8103.

Do wynajęcia.
pianina po przystępnych cenach fortepian do sprzedania zaraz. [illegible]mość Zielona nr. 18.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Uniński.

ODBITO NA MASZYNIE ROTACYJNEJ w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego" Aleja II-gia № 38.